

Sygn. akt VI Ka 467 / 15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Elblągu w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Elżbieta Kosecka – Sobczak

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Prabucka – Ochniak

przy udziale aspiranta W. K. z K. w E.

po rozpoznaniu dnia 12 stycznia 2016 roku

sprawy H. C.

c. W. i M., ur. (...) w m. T.

obwinionej z art. 97 kw w zw z art. 3 ust 1 prd

na skutek apelacji wniesionej przez obwinioną

od wyroku Sądu Rejonowego w E. z dnia 09 października 2015 roku sygn. akt (...)

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. obciąża obwinioną zryczałtowanymi wydatkami za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 / pięćdziesięciu / złotych oraz opłatą w kwocie 30 / trzydziestu / złotych.

Sygn. akt VI Ka 467 / 15

UZASADNIENIE

H. C. została obwiniona o to, że w dniu 02 października 2014 roku około godz. 11:00 w E. na ul. (...), kierując samochodem osobowym marki T. (...) o nr rej. (...) nie zachowała ostrożności, a w szczególności niedostatecznie obserwowała drogę przed pojazdem w wyniku czego jej pojazd zjechał na stojący przed nią samochód osobowy marki F. (...) o nr rej. (...) tj. o wykroczenie z art. 97 kw w zw z art. 3 ust. 1 prd.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w E. z dnia 09 października 2015 roku w sprawie o sygn. (...)

I. uznano obwinioną H. C. za winną popełnienia czynu zarzuconego jej we wniosku o ukaranie, który zakwalifikowano jako wykroczenie z art. 97 kw i za czyn ten na podstawie art. 97 kw w zw z art. 24 § 1 i 3 kw wymierzono obwinionej karę grzywny w wysokości 200 złotych;

II. obciążono obwinioną na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowanymi wydatkami w kwocie 100 złotych oraz zwrotem całości należności bieglego powoływanego w niniejszej sprawie i wymierzono jej opłatę w wysokości 30 złotych.

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelację wywiodła obwiniona H. C., zarzucając mu błąd w ustaleniach, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że dopuściła się ona popełnienia zarzuconego jej wykroczenia, a także błąd polegający na nieustaleniu, czy do jakiegokolwiek wykroczenia doszło. Dodatkowo, w uzasadnieniu środka odwoławczego, skarżąca podała, że od samego początku postępowania nie traktowano jej jako osoby niewinnej oraz usiłowano ją ukarać mandatem, chociaż nikt nie ujął jej na gorącym uczynku popełnienia wykroczenia, a

wystarczającym dla organu ścigania, dowodem jej sprawstwa było pomówienie rzekomego świadka G. U. (1). Nadto, w ocenie skarżącej, ignorowano jej konstytucyjne i ustawowe prawo do obrony, jak również nie zabezpieczono zapisu monitoringu, gdyż był niewygodny dla forsowanej tezy, że dopuściła się wykroczenia. Obwiniona podała też, iż przysługujące prawo do obrony, na etapie postępowania sądowego, okazało się iluzoryczne, albowiem, gdy usiłowała zadać pytanie świadkowi, została poinformowana przez Sąd, że ma ona prawo odzywać się dopiero po udzieleniu jej głosu. Nadto obwiniona zarzuciła, że Sąd zbywał milczeniem składane przez nią pisma i wnioski dowodowe oraz nie zmusił biegłego, by wypowiedział się na ich okoliczność, ustosunkował się do jej dowodów, lub skomentował złożone przez nią zdjęcia. Skarżąca zakwestionowała też wiarygodność zeznań G. U. (1) oraz wyraziła przekonanie, że mógłby on mieć jednak interes w jej pomówieniu, gdyby to właśnie świadek dokonał takiego uszkodzenia. Obwiniona wyraziła zastrzeżenia co do prawidłowości przeprowadzonego eksperymentu procesowego oraz zanegowała wnioski zawarte w opinii biegłego, wskazując, że biegły ten zdyskwalifikował się swoją pierwszą opinią. Nadto obwiniona zażądała powołania nowych, niezależnych i fachowych biegłych oraz wskazała, że uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego, przyznające rację jednemu świadkowi i chwiejnemu w opiniach biegłemu świadczy o naruszeniu zakazu stronniczości, a co za tym idzie stanowi naruszenie zasady bezstronnego Sądu do sprawy i uczestników procesu. Na tej podstawie H. C. wniosła o zmianę wyroku Sądu Rejonowego w E. i umorzenie postępowania, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionej H. C. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Omawiając niniejszą sprawę wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe mając na uwadze wynikający z art. 2 § 2 kpk i art. 4 kpk w zw. z art. 8 kpw obowiązek oparcia rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach faktycznych oraz badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść obwinionej. Sąd ocenił prawidłowo zgromadzony materiał dowodowy, omawiając wszystkie dowody, nie wykraczając przy tym poza ramy swobodnej oceny dowodów. W oparciu o tę ocenę Sąd poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał, że H. C. dopuściła się zarzucanego jej czynu. Powyższe uwagi pozwalają stwierdzić, że stanowisko Sądu Rejonowego wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozostaje pod ochroną prawa procesowego. Stwierdzenia tego nie jest w stanie podważyć żaden argument apelacji. Do wykazania bowiem, iż Sąd I instancji dokonał błędu w ustaleniach faktycznych konieczna jest zgodna z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego argumentacja pozwalająca na stwierdzenie, że poczyniona przez Sąd ocena materiału dowodowego powinna być odmienna. Tego skarżąca nie wykazała.

Sąd czy sędzia nie jest bowiem naocznym świadkiem czynu i ocenia dowody. Bezspornym w omawianej sprawie jest to, że ustalono bezpośredniego i naocznego świadka wykroczenia tj. G. U. (1), który kategorycznie twierdził, że widział zdarzenie, opisywał jego przebieg i wskazywał na udział w nim samochodu obwinionej. Jak zaś ustalono to obwiniona w miejscu i czasie zdarzenia kierowała pojazdem opisanym przez naocznego świadka. Jednocześnie nie ustalono by świadek G. U. miał powody by kłamliwie pomawiać obwinioną o popełnienie zarzucanego jej wykroczenia. Trzeba tu więc podkreślić, iż to, że Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody zebrane w tej sprawie w sposób odmienny, aniżeli życzyłaby sobie tego skarżąca, a przede wszystkim dał wiarę zeznaniom G. U. (1), absolutnie jeszcze nie oznacza, że w procesie rozumowania tegoż Sądu nastąpił błąd natury logicznej.

Przypomnieć bowiem należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych

przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody osobowe i nieosobowe, dostarczyły podstaw do przypisania H. C. popełnienia wykroczenia z art. 97 § 1 kw i nie zmienia tego faktu okoliczność, iż nie zabezpieczono zapisu z monitoringu. Ustawodawca nie różnicuje bowiem mocy dowodowej poszczególnych dowodów i nie przyznaje poszczególnym źródłom dowodowym większego znaczenia, aniżeli innym. Oznacza to, że akcentowany przez skarżącą brak zapisu z monitoringu miejsca zdarzenia, którego przyczyny zostały szczegółowo omówione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 7), nie prowadzi a priori do uznania, że nie dopuściła się ona zarzucanego jej wykroczenia drogowego, tym bardziej, że sprawstwo obwinionej wynika z analizy innych dowodów, w tym dowodów osobowych i nieosobowych. Jeszcze raz należy tu podkreślić, że najbardziej istotne znaczenie dla ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzenia, dającego możliwość przypisania obwinionej zarzucanego jej czynu miały zeznania naocznego świadka G. U. (1) (k. 13 – 14, k. 54 – 55), w których opisał on, możliwie dokładnie, bacząc na dynamiczny jego przebieg, zdarzenie, w trakcie którego obwiniona najechała swoim samochodem na przód samochodu pokrzywdzonego. G. U. (1) podał, iż 02 października 2014 roku widział jak obwiniona wyszła z budynku ZUS, wsiadła za kierownicę zaparkowanego, równoległe do budynku ZUS, przy lewej krawędzi jedni, samochodu osobowego marki T. (...), a po zamknięciu drzwi schyliła się tak, że nie patrzyła na drogę. Wtedy jej samochód zaczął zjeżdżać do przodu, przejechał około 5 metrów i uderzył w przód zaparkowanego przed nim samochodu osobowego marki F.. Następnie, według relacji świadka, odjechała ona w kierunku ul (...). Świadek wówczas spisał nr rejestracyjny tego pojazdu (k. 13 – 14). Relacja tej osoby jest logiczna, spójna, konsekwentna i wskazuje na sprawstwo H. C.. Nadto, co też istotne, świadek, podtrzymał w całości ww. zeznania, w trakcie rozprawy sądowej z dnia 24 marca 2015 roku (k. 54 – 55) i po raz kolejny, w podobny sposób, opisał zdarzenie, z udziałem obwinionej. Należy podkreślić, że G. U. (1) nie jest w żaden sposób powiązany ani z obwinioną, ani z pokrzywdzonym, co wynika z relacji M. S. (k. 44), wskazującego, że nie wiąże go ze świadkiem żadna więź towarzyska, a zna go jedynie z widzenia, bo pobiera od niego klucze. Powyższa uwaga prowadzi więc do konkluzji, że świadek G. U. nie miał żadnego powodu, by celowo przedstawiać wersję przedmiotowego zdarzenia w sposób niekorzystny dla obwinionej. Zaś sugestie obwinionej, że może to sam G. U. (lub jego żona) popełnił wykroczenie, które zarzucano obwinionej są gołosłowne i niczym nie poparte, stąd nie mogą stanowić podstawy zanegowania wiarygodności zeznań tego świadka.

Natomiast wersja przedstawiona przez H. C., jakoby nie popełniła ona zarzucanego jej wykroczenia, całkowicie nie koreluje, a wręcz stoi w jaskrawej sprzeczności z wyżej przytoczonymi, konsekwentnymi zeznaniami jedyne, bezpośredniego świadka zdarzenia. Tę część wyjaśnień obwinionej Sąd Rejonowy słusznie potraktował jako przyjętą linię obrony, która razi naiwnością i stanowi jedynie swoisty sposób uniknięcia przez nią odpowiedzialności. Jest ona nie tylko niezgodna z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, ale jest też pozbawiona jakichkolwiek realnych podstaw. W konsekwencji Sąd Okręgowy nie mógł zaaprobować stanowiska skarżącego, iż argumentacja i rozważania Sądu Rejonowego, (aczkolwiek w istotnej mierze istotnie oparte na uznanych za wiarygodne zeznaniach naocznego świadka G. U. (1)) są z gruntu wadliwe. Nota bene sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach nawet tylko jednej osoby, również w sytuacji nie przyznania się obwinionego do winy, nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania choćby jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1996.01.11, II KRN 178/95, M. Prawn. 1996/10/376). Rzecz w tym, że tego rodzaju dowód, jak wykazał to szerzej Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku, nie wywołuje żadnych zastrzeżeń i nie został w żaden sposób podważony – nawet we wniesionej apelacji- pod względem jego wiarygodności. W rezultacie autorka apelacji nie zgadzając się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną zeznań świadka G. U., nie wykazała tym samym aby stanowisko Sądu orzekającego w tym zakresie było obarczone

jakąkolwiek wadą. Zauważyć też należy, iż zeznania ww. osoby korelują z zeznaniami pokrzywdzonego M. S.. Nie był to bezpośredni świadek zdarzenia, niemniej jego przebieg znał ze spontanicznej relacji G. U. (1), która miała miejsce bezpośrednio po zajściu. Dlatego zeznania tego świadka mają istotny walor, bowiem nie sposób racjonalnie przyjąć, iż G. U. (1) „na gorąco” i bez wyraźnej przyczyny, wymyśliłby fakt zdarzenia drogowego, które faktycznie nie miałyby miejsca.

Nadto, co godne podkreślenia, z zeznaniami ww. świadków, korespondują też dowody nieosobowe, w postaci opinii z dnia 28 maja 2015 roku wraz z dokumentacją fotograficzną oraz dodatkowymi opiniami pisemną i ustną, sporządzone przez biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego. Przechodząc do omówienia przytoczonych powyżej opinii, zauważyć należy, iż biegły wyjaśnił, że przeprowadzony w dniu 21 maja 2015 roku, przed budynkiem ZUS eksperyment procesowy z udziałem stron, umożliwił mu dokonanie dodatkowych ustaleń, polegających na oględzinach samochodu marki F. (...) o nr rej (...), pomiarze wysokości mocowania przednich tablic rejestracyjnych obu pojazdów i ustawieniu obu pojazdów tak, jak miało to miejsce w sytuacji kolizyjnej oraz pozwolił na ujawnienie na przedniej tablicy rejestracyjnej samochodu F. (...) o nr rej. (...) śladów jej prostowania, co też zostało udokumentowane fotograficznie. Po ponownym umieszczeniu oglądanej tablicy w ramce mocującej biegły ustalił, że widoczne przegięcie tablicy znajdowało się na wysokości 0,48 m nad powierzchnią jezdni, w dalszej zaś kolejności ustalił, że dolna krawędź ramki mocującej przednią tablicę rejestracyjną F. znajduje się na wysokości 0,42 m, a górna krawędź tej ramki jest na wysokości 0,55 m nad powierzchnią jezdni. Takie same czynności wykonał on przy samochodzie obwinionej, gdzie również ujawnił ślady odkształcenia przedniej tablicy rejestracyjnej oraz niewielki ślad odcisnięcia się ramki mocującej tablicę rejestracyjną na nakładce przedniego zderzaka. Stwierdził on także, że śruby mocujące ramkę do nakładki są pokryte nalotem świadczącym o ich nieodkręceniu przez pewien okres czasu. Ponadto ujawnił on na ramce pod tablicą rejestracyjną ślady odcisku śrub mocujących oraz ustalił, że dolna krawędź ramki mocującej przednią tablicę rejestracyjną T. znajduje się na wysokości 0,35 m a górna krawędź tej ramki jest na wysokości 0,48 m nad powierzchnią jezdni. Wykonanie tych czynności sprawiło, że biegły uznał, iż udzielone, w uprzednio wydanej, opinii nr (...) z dnia 09 kwietnia 2015 roku, odpowiedzi są nieścisłe i w niektórych miejscach błędne i dlatego, w sposób zupełnie uprawniony skorygował on, w tym zakresie, swoje stanowisko, przyjmując, że ujawnione, w drodze eksperymentu procesowego, uszkodzenia wskazują, że do wzajemnego kontaktu obu pojazdów (obwinionej i pokrzywdzonego) mogło dojść, a przebieg zdarzenia podany przez pokrzywdzonego skutkowałby uszkodzeniami w jego pojeździe w zakresie przez niego podawanym. Nadto biegły sądowy wskazał, że w tym konkretnym przypadku – jak wykazał eksperyment – odkształcenia tablicy rejestracyjnej F. dokonała górna krawędź ramki mocującej przednią tablicę rejestracyjną T.. Jednocześnie, w ocenie biegłego, ta sama ramka odcisnęła się na powłoce lakierniczej plastikowej nakładki przedniego zderzaka T.. Przedmiotowa opinia jest pełna, jasna, logiczna i zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nadto, co też istotne, biegły sądowy w toku rozprawy z dnia 29 maja 2015 roku (k. 125) w sposób logiczny wyjaśnił, iż to właśnie przeprowadzony eksperyment procesowy, diametralnie wpłynął na treść przedmiotowej opinii z dnia 21 maja 2015 roku, natomiast w toku rozprawy z dnia 09 października 2015 roku, w całości podtrzymał wyrażone, w treści tej opinii wnioski. Godzi się zaś w tym miejscu wskazać skarżącej, iż opinia biegłego jest niepełna i niejasna, tylko w sytuacji gdy nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też kiedy nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów. Opinia niejasna to z kolei opinia, której sformułowania nie pozwalają na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do tychże ocen i poglądów. Opinia niejasna oznacza także opinię trudną do zrozumienia, zagmatwaną, zawiłą, niewyraźną i niesprecyzowaną. Opinia niejasna to też opinia posługująca się nielogicznymi argumentami, a również wewnętrznie sprzeczna (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 20.01.1992 r. , II Akr 19 / 92, OSA 1992 / 5 / 31). Przenosząc powyższe z rozważania na grunt omawianej sprawy, stwierdzić zaś należy, iż dyskwalifikacja dowodu z opinii biegłego wymaga wykazania, że była ona oparta na błędnych przesłankach, nie odpowiada danemu stanowi wiedzy w określonej dziedzinie lub jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania. Tego skarżąca nie wykazała. Podstawą zaś oceny dowodu z opinii biegłego przez Sąd orzekający nie może być bowiem, z natury rzeczy, polemika strony, z czysto fachową opinią specjalisty, a jedynie jej analiza logiczna (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 09 grudnia 2010 roku, II AKa 170 / 10, LEX nr 846477). Ustawa procesowa nie upoważnia natomiast do wartościowania opinii biegłych, w zależności do podmiotu, który opinię taką przygotował, precyzuje zaś wymagania pod adresem biegłych. Kryteria

oceny wyników pracy biegłego opierają się na weryfikacji wiedzy, kompetencji i rzetelności biegłego oraz jasności i zupełności, jego opinii (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 października 2004r., II AKa 207 / 04, KZS 2004 / 12 / 28). Dodać jednocześnie należy, że poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń w zakresie sprawstwa obwinionej, nie podważają, w żaden sposób, przedłożone przez nią, wraz z apelacją, kopie zdjęć fotograficznych tablicy rejestracyjnej pojazdu, tym bardziej, że potwierdzają one, że tablica pojazdu rzeczywiście była wygięta. Podobnie też nie zasługują na podzielenie zastrzeżenia skarżącej, odnoszące się do przebiegu eksperymentu procesowego, albowiem czynność ta została przeprowadzona z zachowaniem, przewidzianych wymogów proceduralnych, co z kolei prowadzi do konkluzji, iż jedynym powodem, dla którego obwiniona wniosła pod jej adresem uwagi, była chęć zdyskredytowania czynności procesowej, która posłużyła biegłemu sądowemu do wydania opinii z dnia 28 maja 2015 roku oraz wpłynęła na zmianę jego wniosków odnośnie przebiegu niniejszego zdarzenia.

Odnosząc się z kolei do kwestii oddalenia wniosku H. C. o powołanie opinii Zakładu (...) - Zespołu (...) Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji w W. na okoliczności wskazane w pismach obwinionej z dnia 07 lipca 2015 roku i 09 października 2015 roku, stwierdzić trzeba, iż Sąd nie może być związany ani gołosłownie, ani dowolnie formułowanymi wnioskami dowodowymi. Przyjęcie bowiem założenia, że sąd ma powinność uwzględniania każdego wniosku dowodowego przy jakimkolwiek uwiarygodnieniu związku tego dowodu z przedmiotem postępowania, prowadziłyby do sytuacji ad absurdum. Ciężar dowodu w znaczeniu formalnym, sprowadzający się do powinności przeprowadzenia wnioskowanych dowodów, jest delimitowany przez przepisy art. 170 kpk w zw z art. 39 § 2 kpw. Przyjęcie zaś odmiennego założenia prowadziłyby nie tylko do obstrukcji procesowej, ale wręcz do możliwości zablokowania każdego procesu (v. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 16 lutego 2006r., II AKa 347 / 05, nie publikowane). Warto zaś w tym miejscu przytoczyć stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w kwestii dopuszczalności dowodów. Trybunał wielokrotnie wskazywał, że postępowanie dowodowe w typowych warunkach musi zostać przeprowadzone na jawnej rozprawie przy obecności obwinionej, z zachowaniem prawa do kontradyktryjności. Od tej zasady istnieją wyjątki, lecz nie mogą one naruszać prawa do obrony. Co do zasady obwiniona powinna mieć przyznaną odpowiednią i właściwą możliwość podważania twierdzeń osób zeznających przeciwko niej (v. wyrok (...) z dnia 20.12.2001r., w sprawie P.S. v. Niemcy; wyrok (...) z dnia 31.10.2001r., w sprawie S. v. Macedonia). Z analizy akt jednoznacznie wynika, że wszystkie ww. przesłanki rzetelnego procesu zostały w niniejszym postępowaniu spełnione. Sąd Okręgowy pragnie zaś tym miejscu z całą mocą zaznaczyć, że rzecz nie w drobiazgowym wyszukiwaniu nieistotnych dla meritum sprawy rozbieżności, ale w sformułowaniu zarzutów faktycznych, opartych na podstawach logicznych i dobrze, racjonalnie umotywowanych. Sąd musi poczynić ustalenia niezbędne dla wykazania winy obwinionej, nie musi zaś czynić dokładnych ustaleń dotyczących całokształtu wszelkich okoliczności w bardzo odległy sposób powiązanych (jeśli w ogóle) z meritum zagadnienia, jakim jest właśnie kwestia winy obwinionej a wydających się niezbędnymi w odczuciu skarżącej, bowiem byłoby to zbędnym przedłużaniem postępowania i stałoby w sprzeczności z zasadą załatwiania sprawy w jak najszybszym, rozsądnym terminie. Słuszna zatem była decyzja Sądu Rejonowego o oddaleniu przedmiotowego wniosku H. C., albowiem, niektóre okoliczności, które miałyby zostać, w drodze tej opinii, ustalone, nie miały bezpośredniego znaczenia dla meritum postępowania oraz dotyczyły kwestii pobocznych, a na pozostałe, zawarte we wniosku, pytania obwinionej, biegły sądowy w złożonych opiniach, udzielił już wyczerpujących odpowiedzi. Z samego faktu, że opinia biegłego nie satysfakcjonuje skarżącą nie wynika natomiast, iż sąd ma obowiązek dopuścić dowód z kolejnej opinii. Jeżeli opinia biegłego jest przekonująca i zupełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie jest przekonująca (niepełna) dla strony procesowej, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii (v. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2006r., IV KK 139 / 06, OSNwSK 2006 / 1 / 1715).

Jeszcze raz jednak należy podkreślić, że najistotniejszym dowodem w sprawie były zeznania naocznego świadka zdarzenia z dnia 02.10.2014r. G. U. (1), zaś eksperyment w oparciu o który biegły opiniował został przeprowadzony 21.05.2015r., gdy m.in. został już naprawiony samochód pokrzywdzonego, przy czym ostatecznie wnioski wprowadzone przez biegłego potwierdziły też wiarygodność relacji naocznego świadka.

Wbrew stanowisku skarżącej, nie sposób też racjonalnie przyjąć, by Sąd meriti nie rozpoznał omawianej sprawy w sposób sprawiedliwy oraz bezstronny. Zważyć należy, że bezstronność sędziego można rozpatrywać w aspekcie

subiektywnym i obiektywnym oraz zewnętrznym. Bezstronność sędziego polega nie tylko na faktycznej bezstronności sędziego (element subiektywny) ale zawiera także wymóg, aby sędzia swoim zachowaniem nie powodował sytuacji, które mogły rodzić uzasadnione wątpliwości odnośnie do jego bezstronności (element obiektywny i zewnętrzny). Wskazując na wymienione kryteria należy mieć świadomość braku powszechnie akceptowanych wzorców osobowych przeciętnego, rozsądnego obywatela. Odnośnie drugiej przesłanki obiektywnej bezstronności należy powiedzieć, że okoliczności uzasadniające wątpliwość co do bezstronności sądu muszą być realne. Wszelkie domniemania, czy niezasadne podejrzania nie stanowią takiej podstawy. Zatem jeszcze raz należy powiedzieć, że należy różnicować subiektywną i obiektywną bezstronność sędziego oraz jego bezstronność w odbiorze zewnętrznym. Co do odbioru zewnętrznego, z reguły odwołać się można do oceny sytuacji dokonanej przez przeciętnego, rozsądnie rozumującego obserwatora procesu. Nie będzie to, rzecz jasna, ocena strony czy uczestnika postępowania, ale ocena hipotetycznego, przeciętnie wykształconego, poprawnie logicznie myślącego członka społeczeństwa, który nie jest osobiście i bezpośrednio zainteresowany wynikiem procesu. Taki odbiór zewnętrzny oparty na zobiektywizowanych przesłankach ma zasadnicze znaczenie dla budowania zaufania dla sądu zarówno w danej sprawie, jak i w ogóle. H. C. nie podała natomiast żadnej, racjonalnie umotywowanej przesłanki tego rodzaju, która mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość, co do bezstronności Sędziego, prowadzącego postępowanie sądowe. Subiektywne bowiem odczucia obwinionej, którą Przewodniczący – kierujący rozprawą i czuwający nad jej prawidłowym przebiegiem, korzystający z uprawnień ustawowych, jedynie pouczył, iż będzie mogła wypowiadać się odnośnie każdego dowodu, po uprzednim udzieleniu jej głosu, nie poparte żadnymi, innymi, obiektywnie zweryfikowanymi zarzutami, nie mogą stanowić uzasadnienia dla przyjęcia tezy o stronniczości tego Sędziego. Trzeba też podkreślić, że obwiniona ustanowiła w sprawie obrońcę, który to obrońca miał możliwość składania wniosków i reagowania – gdyby do nich doszło na niewłaściwe zachowania ze strony sądu. Brak zaś takich sygnałów ze strony obrońcy obwinionej również nie potwierdza jej zastrzeżeń zawartych w apelacji.

Reasumując powyższe rozważania, uznać należy, iż Sąd I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia oraz nie naruszył prawa materialnego ani przepisów postępowania, a kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu oraz nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia. W konsekwencji należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia stanu faktycznego oraz dokonał odpowiedniej subsumcji prawnej zachowania obwinionej H. C. tj. przyjął prawidłową kwalifikację prawną do jej czynu. Odnośnie wymierzonej przez Sąd I instancji obwinionej kary grzywny w kwocie 200 złotych wskazać należy, iż jest ona współmierna w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionej jak i stopnia jego winy. Wysokość orzeczonej wobec obwinionej H. C. kary grzywny nie jest rażąco niewspółmierna, mieści się w granicach przewidzianych za dany typ wykroczenia oraz należyte uwzględnia jej stosunki osobiste i majątkowe, a zatem mieści się w granicach realnej egzekucji. Stanowi ona też represję stwarzającą realne możliwości na osiągnięcie korzystnych efektów poprawczych w stosunku do obwinionej. Orzeczona kara winna także zadośćuczynić wymogom prewencji generalnej, wpływając korzystnie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd Okręgowy w pełni więc podzielił argumentację Sądu Rejonowego zawartą w uzasadnieniu wyroku odnośnie wysokości oraz rodzaju wymierzonej obwinionej H. C. kary.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art.109 § 2 kpw zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, jako słuszny i trafny. Ponadto, na podstawie art. 118 § 1 kpw w zw z § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienia wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia, uwzględniając sytuację majątkową H. C., Sąd Okręgowy obciążył ją zryczałtowanymi wydatkami za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 złotych oraz opłatą w kwocie 30 złotych.